# KORRESPONDENT

HANDLOWY, PRZEMYSŁOWY I ROLNICZY

Korrespondent Handlowy Przemysłowy i Rolniczy, wychodzi dwa razy na tydzień przy Gazecie Warszawskiéj.

Dnia 24 Grudnia **№ 102.** Roku 1845

W Imieniu Najjaśniejszego
MIKOŁAJA Igo
CESARZA WSZECH ROSSJI KRÓLA POLSKIEGO.
etc. etc. etc.

Rada Administracyjna Królestwa Polskiego.

Przekonawszy się, że zaprowadzony w roku 1841 jeden targ na tydzień w kolonji Reden pod Dombrową, w powiecie Olkuskim gubernji Radomskiéj, gdzie Rząd posiada obszérne zakłady górnicze i hutnicze, obecnie nie jest dostateczny do zaopatrzenia w potrzebną ilość wiktuałów skoncentrowanej tamże i nateraz, przez rozszerzenie działań górnictwa, powiększonéj ludności fabrycznéj, — Rada Administracyjna Królestwa, na przedstawienie Kommissji Rządowéj Spraw Wewnętrznych i Duchownych, postanowiła i stanowi:

Artykuł 1. Oprócz zaprowadzonego już, przez postanowienie z dnia 4 (16) Listopada 1841 r., w kolonji Reden pod Dąbrową, raz na tydzień targu w dni Srodowe, które następnie, stosownie do ogólnéj zasady, postanowieniem z d. 11 (23) Lipca 1844 r. wskazanéj, przeniesiony został na dni Piątkowe, ma być odtąd zaprowadzony drugi podobnyż targ, we Wtorek każdego tygodnia; na sprzedaż i kupno wszelkiego rodzaju wiktuałów, odbywać się mający, przy zachowaniu przepisów policyjnych, skarbowych i administracyjnych.

Art. 2. Wykonanie niniéjszego postanowienia, jako też zamieszczenia go w Dzienniku Praw Kommissji Rządowéj Spraw Wewnętrznych i Duchownych, tudzież Sprawiedliwości, w czém do któréj należy, poleca.

Działo się w Warszawie, dnia 27 listopada (9 grudnia) 1845 roku.

Namiestnik, Jenerał-Feldmarszałek (podpisano) *Xże Warszawki.*
p. o. Dyrektora Głównego Prezydującego w Kommissji Rządowéj Spraw Wewnętrznych i Duchownych,
(podpisano) *A. Storożenko*
Sekretarz Stanu, Radca Stanu (podpisano) *T. Le Brun.*

Rada Administracyjna Królestwa.

Na przedstawienie Kommissji Rządowéj Sprawiedliwości, postanowiła i stanowi:

Art. 1. Dobra ziemskie, dotąd do okręgu Błońskiego należące:

a) Kopona;
b) Prace duże i Racibory;
c) Michrów z przyległościami ich, Michrówek, Łękomin, Kruszew, Kruszewek, Kocerany, Cieśle, i Wolka Kocerańska; odłączyć od tegoż okręgu, a wcielić do okręgu Czerskiego.

Art. 2. Wykonanie niniejszego Postanowienia, Kommisjom Rządowym, w czém do któréj należy, poleca.

Działo się w Warszawie, dnia 27 listopada (9 grudnia) 1845 roku.

Namiestnik, Jenerał-Feldmarszałek (podpisano) *Xżę Warszawski*
Dyrektor Główny, Prezydujacy w Kommissji Rządowéj Sprawiedliwości, Radca Tajny, Senator
(podpisano) *O. Wyczechowski.*
Sekretarz Stanu, Radca Stanu (podpis.) *T. Le Brun*

EKONOMIŚCI TEGOCZEŚNI.

Rossi.
(Ciąg dalszy.)

Między pracami które wyszły w piśmie *Annales de legislation et d' économie politique*, trzeba odróżnić szereg artykułów oceniających zasady i dążności téj szkoły historycznej w prawnictwie która się z wielkim rozgłosem pojawiła z tamtéj strony Renu. Niewiedziano, nie znano jeszcze we Francji szczegółów tego poruszenia; pismo *Annales* ujęło je, wytłomaczyło światu uczonemu i nadało popęd naukom które na téj drodze kroczyły. W *Annalach* również pan Rossi złożył podstawy swoich kierowniczych zasad w prawnictwie, których nietrzeba mieszać z jego zasadami ogólnemi i filozoficznemi prawa. Jest w tém nieoceniona wskazówka. Autor w zawodzie swoim miał mnóstwo pięknych powodzeń które zaniedbywał; poprzestaje na wygłoszeniu idei jakiéj, porzuca ją w pół drogi, i nie wyciąga z niéj wszystkich następstw jakie rozwinąć można. Inne znamienite prace oznaczyły istnienie *Annalów* i zapewniłyby im byt stały gdyby nieprzewidziany cios nie był ugodził tego pisma. Skutkiem zamieszania z 1820 i 1821 r. Przymierze Święte obruszyło się na system pod jakim żyła konfederacja szwajcarska, chciało tam przytłumić rozwój myśli i narzucić jakąś kontrolę polityczną. Ten zamach na miejscowe przywileje żywo dotknął szlachetne serca i miasto dać przykład ubliżającego poddania się, założyciele *Annalów* woleli poświęcić się i zarzucić swoje przedsiewzięcie.

Odtąd imie p. Rossi głośnem już było; zdobył on sobie licznemi usługami prawo mieszczaństwa i obywatela Genewskiego. Wezwano go też do pełnienia publicznych obowiązków. Mianowany członkiem rad, obeznał się z mechanizmem stanów reprezentacyjnych, poznał słabości i moc jego, wielkości jego i wady W ciasnym zakresie i na małą skalę, Genewa widziała

w swojem łonie wszystkie kwestje żywotne którėmi zajmowały się namiętnie rządy konstytucyjne Europy. Rossi mieszał się do tych rozpraw; wniósł do nich prostotę i dzielność swéj myśli i to wytrwałe zastosowanie którego liczne dał dowody. Z pp. Bellot i Girord przyczynił się do reformy systemu hypotecznego; z pp. Dumont i Rigaud, domagał się rozmaitych ulepszeń w sądownictwo a mianowicie przywrócenia sądów przysięgłych. W 1815, Genewa zachowując kodexa francuskie, ustąpiła przecież duchowi reakcji, w kilku głównych punktach, między innemi co do sądów przysięgłych, które zostały zniesione W prawdzie ta instytucja niedogodną jest pod pewnym względem w małém państwie, i wymaga w praktyce wymyślnych kombinacji. Szło o zwyciężenie tych trudności, o zwalenie mnóstwa uprzedzeń i o przezwyciężenie uporczywych oporów. Tego to próbował Rossi w rozległym rapporcie podanym do rady państwa a który mocno wstrząsnął opinje. Gdyby nie zdarzenia polityczne, można przypuszczać że plan w tym dokumencie wyłożony zostałby bezpośrednio zastosowanym. Lecz dopiero późniéj za nowem usiłowaniem p. Rigaud Constant, umysłu silnego i przenikliwego, odbyła się ta zmiana w kryminalném sądownictwie.

Te prace prawodawcze stawiały powoli p. Rossi na drodze do dzieła które miało ustalić jego sławę i zapewnić mu wysokie miejsce między kryminalnemi prawnikami tego wieku Oddawna już kwestje z porządku karnego były mu świadome; zbadał on je raczéj sumieniem jak książkami. Nie będąc dręczony żądzą tworzenia nowości i wynajdywania systemów, nie mógł się wstrzymać od uznania że reakcja przez Benthama wywołana przekraczała powoli właściwe sobie granice i dochodziła do jakiegoś egoizmu społecznego, w którym ginęło wszelkie moralne poczatkowanie. Nie była to filantropja ale raczéj posłuszeństwo fatalności. Zamiast przyjąć bez rozmysłu idee które wówczas niezmierny wpływ wywierały, Rossi postanowił je rozważyć, i w ciągu 1828 r. przybył do Paryża gdzie ogłosił w trzech tomach swój *Traktat o prawie karném.*

Prawo karne rozwinęło się w Europie pod wyłącznym wpływem jednéj lub drugiéj z dwóch wielkich szkół filozoficznych, które między siebie dzielą świat uczony, szkoły duchowéj i szkoły zmysłowéj. Przy końcu XVIIIgo stulecia, szkoła zmysłowa wzięła górę i wszyscy lepsi prawnicy kryminalni pod jéj stanęli chorągwią. Pod rozmaitemi nazwami nie przyznawano już sprawiedliwości społecznéj nie tylko innego środka, ale ani innéj zasady nad interes. Była ona już tylko zastosowaniem, umiarkowaném wprawdzie przez obyczaje, tych smutnych maxym które wszystkie nadużycia usprawiedliwiają i tłómaczą wszelkie zbytki.

Te to zasadę Rossi zbić zamierzył w swoim *Traktacie prawa karnego.* Odstąpił w nim wyraźnie od opinji sensualistów, i ścigał ją pod rozmaitemi przebraniami jakie na siebie przybrała; lecz odpychając tę niebezpieczną zasadę, nie dał się uwieść zupełnie zasadzie przeciwnéj. Oskarżano go że widzi tylko w sprawiedliwości społecznéj pokutę, i że na tym padole robi z niéj urzeczywistnienie sprawiedliwości wiecznéj; lecz fałszywy to zarzut, i tylko z nieporozumienia mógł wyniknąć. Rossi wytłomaczył jasno i kilkakrotnie, że jeżeli prawo moralne jest najwyższą zasadą sprawiedliwości społecznéj, interes towarzystwa jest jéj pobudką i miarą. Władza społeczna nie ma prawa, jakiekolwiek zresztą będą podszepty interesu, uznawać za zbrodnię i karać czyn chwalebny lub obojętny. Oto jest najwyższe prawidło. Ale także nie ma obowiązku karcić wszystkich czynów niemoralnych i przytłumienie urządzać na wzór prawa moralnego. Władza społeczna przytłumia tylko czyny niemoralne, których doczesna bezkarność niezgodna z materjalnym porządkiem. Inne pozostawia sankcji moralnéj i religijnéj. Interes społeczny nie jest przeto zasadą, ale tylko środkiem, miarą prawa karnego. Prawodawca zamknąć się winien w kole jakie mu zakreśla prawo moralne, nie powinien z niego wychodzić; ale nie ma obowiązku objąć go całego w przepisach prawa stanowczego. Pod natchnieniem téj zasady Rossi rozwinął wszystkie części prawa karnego, podał teorję odpowiedzialności, usiłowania, wspólnictwa, jak również kary i prawa karzącego

Widzimy jak to zadanie jest płodne; Rossi bardzo wielki użytek z niego wyciągnął, nic jaśniéjszego nad rozbiory którymi książka jego przesiana; panuje w niéj rzadki wdzięk w tak oschłych przedmiotach. Rozprawa jest w tém dziele prowadzona nadzwyczaj silnie i stanowczo, czasami nawet posuwa się do nader surowych wniosków. Szkoła przeciw któréj Rossi miał występować, błądziła w prawdzie tém że się upajała ideą trafną z początku, ale która potém w błąd się wyrodziła jak tylko wymuszone następstwa z niéj wyprowadzono Należało wskazać co przesadzono ale i oddać zasłużną cześć gdzie wypadło. W chwili kiedy Beccaria i Bentham pisali, nie tyle szło o stanowczą organizację co o zaprotestowanie przeciwko przeszłości. To było właśnie zasługą pisarzy kryminalnych zeszłego wieku. Nasz ma odmienny obowiązek, i tak tu każdy system ma wartość względną któréj nie trzeba odosobniać ani od czasu ani od miejsca, ani od okoliczności. Bądź co bądź, ciosy które Rossi wymierzył na szkołę od któréj się odłączał musiały być nader dotkliwe, kiedy Jan Chrzciciel Say napisał do Dumonta w Genewie. „Wściekły jestem na kilku doktorów którzy nas wystawiają jakby łotrów jakich i tylko niby z łaski nazywają nas sensualisitami, wyłożywszy starannie poprzednio że przez to rozumieją materjalistów. Dziwni zbrodniarze, doprawdy, ci co poświęcają życie dla dobra większéj liczby!"

Rossi poświęcał się więc i zachodom około ważnych dzieł i obowiązkom życia publicznego, kiedy wypadki 1830 r. nową mu rolę narzuciły. Usunięciu dawnéj dynastji które panowała we Francji odpowiedział w Szwajcarji upadek systemu arystokratycznego. Wstrząsły się ogniwa które łączyły ze sobą kantony, i należało myśleć o pogodzeniu instytucyj federalnych z nowém położeniem. Był to czas próby, przesilenie prawie, a wybór ludzi mających roztrząsać tak ważne sprawy wywrzeć musiał stanowczy wpływ na obecną spokojność i przyszłe losy Szwajcarji. Genewa trzy razy wysłała p. Rossi jako reprezentanta swego na sejm, pewna jego stałości i rozwagi.

Ze wszystkich państw Europejskich, związek szwajcarski jest może najtrudniejszym do poznania ze względu zawikłanéj bardzo organizacji. Złożony ze stanów udzielnych, odmiennych od siebie językiem, religją, obyczajami, prawami, równie jak klimatem fizycznym i wszystkiemi warunkami ekonomicznemi i społecznemi, ze stanów nie mających ani jednakowego pochodzenia, ani téj saméj historji, ani tych samych potrzeb, ani tych samych interesów, związek Helwecki istnieje jakby cudem tylko który się co dzień ponawia, który przynosi zaszczyt duchowi Szwajcarów, ale którego trwałość, bezprzestannie zagrażana, nie jest tak starannie jak należy pielęgnowaną. W XVIII wieku Szwajcarja nie miała historji. Zdawała się zmniejszać, uginać się pod własnym ciężarem, jakby zmordowaną była dawnemi bohaterstwa swego czynami. Arystokracje bez światła i wielkości, demokracje jeszcze mało oświecone, szlachta i chłopi uciskający jako władcy ludności liczne i podbite które im pod każdym względem dorównywały: oto widowisko jakie kraj ten przedstawiał w czasie kiedy wybuchła rewolucja 1789 u podnóża gór jego. Znana jest tegoczesna historja Związku. Massa szwajcarów uganiając się za niewczesném naśladownictwem, marzyła o rzeczypospolitéj, jednéj i nierozdzielnéj, gdy tymczasem ludzie uprzywilejowani chcieli daléj ciągnąć system średniowiekowy. Po krwawych zapasach i okropnych sporach wdała się potężna prawica; Napoleon podyktował kantonom tak zwany *akt pośrednictwa*, dość znośną ugodę między przeszłością i teraźniejszością, który przyrzekał Związkowi jeżeli nie bardzo świetne rozwinięcie i dni sławy pełne, to przynajmiéj spokój zaszczytny i zwiększenie materjalnéj pomyślności.

System ten upadł wraz z założycielem swoim, a reakcja pojawiła się w Szwajcarji 1815 r. Święte Przymierze nie mogło

dopuścić aby ognisko wyobrażeń demokratycznych istniało w środku Europy, wzięło się więc do téj kwestji i rozstrzygnęło ją według swéj woli. Napoleon podyktował akt pośrednictwa. Przymierze podyktowało ugodę z 1815 r., którą oddawało pod wpływ wielkich mocarstw rozprawy sejmu federalnego, a do pewnego punktu i wewnętrzny zarząd każdego kantonu. Była to przysłonięta zależność, pośrednie hołdownictwo, w którém kilka wielkich rodzin krajowych dziwną odegrał rolę; ale niebacząc na wszelkie narzędzia, ugoda ta ludnościom była niemiła bo nie przypadała bynajmniéj do staréj helweckiéj niezależności.

To też wypadki 1830 roku stały się dla Szwajcarji znakiem do przeobrażenia zupełnego. Wszystkie zarządy które opierały się na przymierzu upadły przy odgłosie trzech dni. Zasada postępowa ogarnęła cały Związek a szczególniéj kantony w których przeciwna zasada była panującą. Kanton Bernu jest dziś najradykalniéjszy, a dawniéj był główném ogniskiem absolutyzmu. Jednakże w łonie sejmu, zmiana systemu dopiero po silnym oporze wystąpić zdołała. Widoczném było że dawniejsza ugoda źle pasowała do nowego porządku rzeczy, i że ludzie postępowi z 1830 i 1831 r. nie mogli bez utrudzenia przywdziać federalnego płaszcza arystokracyi z 1815 roku. Zamiast przyjąć tę konieczność i złagodzić przejście, Stany ultrazachowawcze oparły się wszelkiéj reformie. Radykalni zaś, potomkowie ludzi z 1798 r., pragnęli państwa prawie jednolitego, związku w którymby małe kantony poddane były większym, ponieważ prawo miało być stosunkowe do ludności. Pod wpływem tych okoliczności wniesiono na sejmie żądanie przejrzenia i poprawienia ustawy Związku.

Widzieliśmy że Rossi znajdował się na sejmie w liczbie deputowanych z Genewy. Okoliczności były ważne, trudne. Do kwestji ugody czyli paktu, która nad wszystkie inne panowała, która zagrażała skruszeniem Szwajcarji, a tém samém zwracała uwagę obcych, przyłączyły się opłakane sprawy Neufchatelu, Bazylei, Schwitz, kantonów w których wojna domowa była ciągle nieunikniona, gdzie też zostawić miała głębokie i nieuniknione ślady. W pośród tych trudnych konjunktur, deputowani Genewscy jedną tylko myśl mieli: odłączyć się od stronnictwa które oświadczało się ze ślepym oporem, uczynić czasowi i wypadkom rozsądne ustąpienia, niedając się powodować przesadzonemi roszczeniami radykalnego stronnictwa. Stronnictwa krańcowe z równą goryczą wyrzucały deputowanym Genewy, tę umiarkowaną politykę; nie dali się przecież odwieść od niéj i dzielnie się przy swoim utrzymywali. Ta mądrość wydała dobre owoce. Powoli zamiary ich lepiéj zrozumiano, a ich myśli, codzień większéj nabierając wziętości, w końcu wzięły górę na sejmie. Mianowany członkiem komissji federalnéj do przejrzenia ugody czyli paktu, Rossi nie przestał w niéj bronić planów pogodzenia, które mu się wydawały jedyną drogą do wyjścia z tych okoliczności, i miał to zadowolenie iż je przyjęli nawet kommisarze którzy do radykalnego stronnictwa należeli. Wszedłszy raz na tę drogę, łatwo już się porozumieć i położyć porady do nowéj ugody. Panu Rossi zlecono zebrać w treść rozprawy i raport sporządzić.

Szło tam o pogodzenie zasad z historją, i o zachowanie istnienia politycznego małych kantonów, nie utrudniając bynajmniéj ulepszeń i postępów jakich wielkie kantony słusznie pragnęły. To zadanie Rossi próbował rozwiązać w pracy bardzo rozciągłéj w któréj dotyka najwyższych kwestyj polityki, prawa publicznego i ekonomji społecznéj. Zaczął odróżnieniem dwóch odmiennych porządków konfederacyj: takie w których stany poszczególne mają tylko prawa jakie im władza centralna dawniéj istniejąca udziela lub zostawia, i takie, w których przeciwnie władza centralna rodzi się i istnieje tylko ustąpieniem, jakie władztwa miejscowe dawniéj istniejące czynić jéj zechcą. Najprostsza zaś rachuba wskazuje, że Szwajcarja należy do drugiéj z tych kategoryj i że natenczas śmieszném byłoby chcieć ją od razu zamienić w jednolite państwo albo coś podobnego do Związku Stanów Zjednoczonych. Szwajcarja według p. Rossi, nie jest i nie może być prawdziwém państwem związkowém, jest ona raczéj Związkiem stanów.

Łatwo już zgadnąć jakie następstwa wypłynąć musiały z tak położonéj zasady. Wynikało ztąd oczywiście zachowanie systemów poszczególnych i pełnych anomalij, które stanowią życie pojedynczych kantonów, i obowiązek utrzymania reform związkowych w takich granicach, aby już nie mogły wcale naruszać wewnętrznéj organizacji stanów do związku wchodzących. Rossi w rozwiązaniu tego zadania okazał tyle przezorności, starań i zabiegłości, tak doskonale oszczędził wszystkie odrazy i wszystkie skrupuły, że raport jego i uwieńczający go projekt jednogłośnie przez kommissję przyjęte zostały. Kazała go ona przełożyć na włoski i niemiecki język i ogłosić w niezmiernéj liczbie exemplarzy w trzech urzędowych językach Związku Szwajcarskiego. Następnie projekt ten był rozebrany i przyjęty na sejmie w Zurich zebranym.

Nic więcnie opierało się już ogłoszeniu nowego paktu czyli ugody która otrzymała i zachowała w kraju nazwę *paktu Rossi*. Przeszedł on próby władz prawodawczych, zawierał ogół ulepszeń zgodnych z stanem rzeczypospolitéj, wtedy głębokiemi sporami rozdzielonéj. Sprawa przez to zmierzać się zdawała do szczęśliwego ukończenia, kiedy ostatnia formalność wszystko znów zakwestjonowała. Według prawa szwajcarskiego, głos każdéj gminy ma uświęcać uchwałę sejmu skoro ta dotycze wielkich spraw całego Związku. Poddano pakt téj ostatecznéj próbie, która niebyła mu korzystna.

W kantonie Lucerny odrzuconym został przez gminy wiejskie zostające pod wpływem interesów miejscowych i skutkiem połączonego oporu stronnictw krańcowych, wspartych od klasztornego stronnictwa. Ta klęska w kantonie który miał być stałem siedliskiem władzy związkowéj, sparaliżowała wszystko: projekt cofnięto, a Szwajcarja dziś jeszcze żałuje, że opuściła tę sposobność, jedyną może, wyjścia ze stanu słabości i sporów ciągle ją szarpiących.

Klęska ta znaczny wpływ wywarła na postanowienia ówczesne p. Rossi. Miał on we Francji przychylnych przyjaciół, którzy oddawna wzywali go aby wystąpił na rozleglejszéj widowni i przed liczniejszych słuchaczy. Dwóch pomiędzy innemi, Broglie i Guizot, skutkiem wypadków 1830 r. dostali się do steru państwa, a wszyscy radzili p. Rossi zbliżyć się do tak pewnych i tak drogich protektorów. Przy takich sympatjach i znając wartość swoją niepowinienby się był wahać: wahał się jednakowoż i te widoki nie olśniły go. Kochał on Genewę tak gościnną dla niego, czuł się przybranym jéj synem. Wszystko tam łagodziło, osładzało mu wygnanie; znalazł tam uciechy serca, roskosze umysłu, zrobił sobie tam i rozszerzył położenie. Imie jego coraz bardziéj nieodłączném się stawało od interesów miasta, od jego roli w Europie, od jego związkowéj polityki; mógłby poprzestać na tém i porachować się jak Cezar. Zaczynać gdzie indziéj, z nowych usiłowań, zawód naukowy i polityczny, tworzyć sobie nową publiczność, nową klientelę, zdawało mu się ważném i niepewném przedsięwzięciem. Możeby przezorność silniejszą w nim była nad sprawiedliwą ambicję, gdyby niepewny stan Szwajcarji i przemiany, wahanie się polityczne którym kraj téj ulegał ciągle, nie były zmordowały jego umysłu i nie zniechęciły serca. Nurzyły go te burze w szklance wody, te bitwy nic nie rozstrzygające, te poruszenia bez ruchu, na miejscu, ostatnia przyczyna najmocniéj wpłynęła: po śmierci Jana Chrzciciela Saya zawakowała katedra ekonomji politycznéj w Kolegium Francji. Zamierzył stanąć w rzędzie kandydatów do téj katedry, i na początku 1833 roku udał się do Paryża, gdzie mu już przyjaciele utorowali drogę, do kandydatury. Wiadomo że te wybory odbywają się z podwójnego przedstawienia, jednego od Instytutu, drugiego od Kolegium Francji. Kolegium podało p. Rossi, Akademja zaś nauk moralnych i politycznych p. Karola Comte swego wieczystego sekretarza. Minister wybrał głos Kolegium, i p. Rossi miano-

wany został, w 1833 r. profesorem w kolegium Francji, potém w 1834, profesorem prawa konstytucyjnego w fakultecie Paryskim. Listy wielkiéj naturalizacji wnet mu dane były po tych dwóch mianowaniach.

Od téj pory Rossi do Francji należy, która nieoceniony abytek w nim zyskała. Okazał on w wykładzie przymioty i zdolności gruntowne i wysokie, umysł wyćwiczony, trafny, władający sobą, a prócz tego mocne przekonanie które wypływało z zdrowego rozumu, i długich nauk i badań. Nigdy te przymioty nie były tak potrzebne jak kiedy wstąpił na katedrę ekonomji politycznéj. Duch awanturniczy wielkie szkody naówczas wyrządzał; na wszystkie strony wznosiły się szkoły które naukę traktowały tak jak widowisko i pogardzały ekonomistami którzy podaniom zostali wiernemi. Wszelkie ubieganie zdawało się próżném, wszelkie ulepszenie dziecinném, jeżeli nie obejmowało całéj społeczności i nie nosiło cech przeobrażenia. Nie chodziło już o definicję bogactwa ale o rozlanie go strumieniami; nie szło już o wyjaśnienie sprężyn poruszających grę interesów, ale o skruszenie ich żywiołów, aby je wtłoczyć w tygiel do zupełnego przelania. Nikt niechciał brać za punkt wyjścia rzeczywistego świata; wszyscy marzyli o światach urojonych. Kilka hermetycznych formuł posłużyć miało do odrodzenia towarzystwa, uwolnienia go od dolegliwych kłopotów, i wzniesienia na wieki panowania szczęścia nieustającego i pomyślności w dobrym bycie. Odtąd nie będzie nędzy ani cierpienia; na tym padole panować teraz będzie szczęśliwość nieograniczona i wiecznotrwała.

(*Dalszy ciąg nastąpi*)

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

ZBOŻE.

Hamburg 17 *grudnia*. W interesach zbożowych tego tygodnia ciszéj tu jeszcze było niżeli upłynionego. Notować można pszenicę o jeden talar niżéj wyjąwszy tylko najlepszych gatunków. Dziś wystawiona na przedaż mała partja 122—123 fun. hollend. ważącéj pszenicy pstréj polskiéj sprzedaną została po 132 i pół do 131 i pół tal. cour. za łaszt. Żyto sprzedawano także o kilka tal. taniéj. Jęczmień także nie mógł dosięgnąć cen zeszłego piątku notowanych, i tak stary jak nowszy towar spadło o talar na łaszcie. Owsa nowe gatunki wcale są nie pokupne i o 3 do 4 tal. tańsze, za dobry stary towar, którego nie wiele na targu, domagają się jeszcze ceny dawniejszéj ale też nikt jéj dać nie chce. W Grochach także teraz interesa ustały bardzo i ceny ich o 3 do 4 tal. spadły. Grochy suche, na wysełkę zdolne, znajdują niejaki odbyt po ostatnich notowaniach, za to wilgotny towar bardzo tani.

Londyn 13 *grudnia*. Skutkiem podania się do dymissji. Gabinetu Sir Roberta Peel, zaufanie które się przy końcu zeszłego i na początku bieżącego tygodnia w wewnętrznych okręgach fabrycznych pojawiło i w najwyższym stopniu powracać zaczynało, znowu teraz znikło; wszystkie targowiska na towary są znowu tak obumarłe, jak tylko być może. Renty spadły o 1 1/2 pCt. i nie bez obawy spoglądają na dalsze następstwa tego nieprzewidzianego wypadku. Wszystkie towary leżą w składach i na targach, nikt się o nic nie pyta a ceny niezmiernie spadają, to zaś wszystko jest skutkiem pory roku opóźnionéj, braku pieniędzy i politycznéj niepewności. Co do zboża, to powiedzieć można, że teraz powszechnie mniemają iż przez zmianę gabinetu niepewność względem praw zbożowych przeciągnąć się musi, dla tego dzisiejszego rana panowała zupełna cisza w interesach na wszystkie gatunki zboża, tak oclonego jak i nieoclonego, a wartość obu jest dotąd, nominalna, taka jak na poniedziałkowym targu.

Londyńskie ceny przecięciowe. Pszenica 66 sz. kwar. (52 zł gr. 24 korzec) Jęczmień 33 sz. 7 pens. Owies 26 sz. Żyto 40 sz. 3 pens. Groch okrągły 39 sz. 3 pens. Groch szablasty 46 sz 7 pens. za kwarter.

Ogólne ceny przecięciowe z ostatnich sześciu tygodni: Pszenica 58 sz. 10 pens (47 zł. blisko za korzec) Jęczmień 34 sz. 1 pens. Owies 25 sz 5 pens. Żyto 35 sz. 9 pens. Groch okrągły 43 sz. 7 pens. Groch szablasty 44 sz. 9 pens. za kwarter. Cło na ten tydzień od kwarteru Pszenicy 14 sz. (11 zł. gr. 6 od korca) Jęczmienia 4 sz. Owsa 3 sz. Żyta 7 sz. 6 pens. Grochu 1 sz. Dowieziono tu od 6 do 12 grudnia: Pszenicy 3199 jęczmienia 320, owsa 3033 kwartery.

Wełna. Artykuł ten wcale prawie nie ma pokupu, sprzedający od dawaliby po niższych cenach ale kupców nie ma zupełnie. Dowozy w tym tygodniu były małe i ograniczają się na 121 pakach Niemieckiéj i 196 wańtuchach Nowojorskiéj. Licytacje na kolonjalne i zagraniczne wełny odbywać się będą w styczniu ale nie ma nadziei wielkich zysków i obrotów.

Wrocław 18 *grudnia*. Nastałe teraz mrozy spodziewać się każą że drogi w ostatnich tygodniach prawie nieodstępne, łatwiejszemi się staną do jazdy i przewozu, a wskutek tego dowozy zboża zapewne się powiększą. Mała ilość którą w upłynionym tygodniu przywieziono szybko rozkupiona została na miejscowa konsumcję po zupełnych cenach dawniejszych. Żółtéj pszenicy odeszło kilka partyj, pośledniejszego gatunku po 78 do 90 sr. gr., a takiéjże biały pszenicy po 82 do 92 sr. gr. dobre gatunki otrzymują 4 do 6 sr gr. na szeflu więcéj Żyto w ostatnich dniach, z powodu braku sprzedających, lepiéj odchodziło, także cięższki towar dziś znowu utrzymywał, aż po 78 sr. gr. za szefel, a pośledniejsze 65 do 67 sr. gr. chętnie był kupowanym. Jęczmień od ostatniego notowania naszego staniał o 3 sr. gr. na szeflu.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIÉJ.

Dnia 23 Grudnia 1845 roku.		zadają R.	zadają s. k	dają R.	dają s. k.
1. WEXLE.					
Berlin 100 talarów	2 M.	93	60	93	30
Gdańsk 100 talarów	2 M.	—	—	92	85
Hamburg 300 m. k.	2 M.	—	—	—	—
Londyn funt sterlin.	3 M.	—	—	6	37
Lipsk 100 talarów	2 M.	—	—	--	--
Moskwa 100 rub. sr.	1 M.	100	—	99	50
Petersburg ditto.	1 M.	100	50	100	—
Paryż 300 franków	2 M.	—	—	—	—
Wiedeń 150 zlr.	2 M.	96	60	96	45
Wrocław 100 talar.	2 M.	—	—	93	15
2. MONETY.					
Rossyjskie Imperjały		—	—	—	—
Holendr. dukaty nowe		—	—	—	—
ditto stare ważne		—	—	—	—
Frydrychsdory Pruskie		—	—	—	—
Rossyjskie assygnaty		—	—	—	—
Austryjackie bilety bankowe za 150 złr.		—	—	—	—
3. PAPIERY.					
Obligi Skarbowe na 1000 złp.		—	—	—	—
„ „ „ 4% za 100 r. s.		—	—	—	—
Listy zastawne białe daw. bez kup. (*)		—	—	—	—
„ „ nowe za 100		14	88	14	88
Obligacje udziałowe na 300 złp.		—	—	—	—
Obligacje cząstkowe na 500 złp.		—	—	—	—
Certyfikaty Banku lit. B na 200 złp.		—	—	—	—
Serje wylosow. lit. B na złp. —		—	—	—	—
Dowody Kom. Centr. Likwidac. za 100 złp.		—	—	—	—

(*) Wartość kuponu kop. 1/2